

Po co się uczyć, lepiej kupić dyplom...

Data publikacji: 11.04.2013 12:00

Chcieli zostać magistrami czy inżynierami, ale uznali, że dyplom lepiej kupić niż się uczyć. Swoje prace kupowali przez internet. Policjanci zatrzymali fałszerzy, jednak odpowiedzialność karna, a grozi im do 5.lat więzienia ciąży również na tych, którzy się takimi dokumentami posługiwali.

□

Policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej zatrzymali dwóch fałszerzy zajmujących się „produkcją” dyplomów wyższych uczelni. Chętnych na zostanie magistrzem, czy inżynierem bez konieczności żmudnej, wieloletniej nauki, szukali w Internecie.

Śledczy szacują, że podejrzani sprzedali blisko 100 fałszywych dokumentów, zarabiając na tym nielegalnym procederze w ciągu 3 lat blisko pół miliona złotych.

Policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą KWP w Katowicach, monitorując Internet w poszukiwaniu śladów przestępczej działalności, natrafili na osobę oferującą dyplomy wyższych uczelni. Ceny wahały się od 4 tys. zł za odpis, poprzez 6 tys. – 8 tys. zł za oryginał, aż do 10 tys. złotych za dokument z - jak twierdził oferent - jednoczesnym wpisem o ukończeniu studiów na właściwej uczelni. Załatwienie wpisu kończyło się jednak tylko na obietnicy. Osoby zainteresowane musiały podać swoje dane, przesłać zdjęcie oraz określić uczelnię, wybrany kierunek studiów i rok ich ukończenia. Tym samym mogły uzyskać dokument potwierdzający, że posiadają tytuł licencjata, magistra lub inżyniera wybranej przez siebie uczelni w kraju. Pieniądze za wykonane dokumenty trafiały, jak się później okazało, na konta dwóch podstawionych osób, których to kontami dysponował wyłącznie jeden z fałszerzy.

Policjanci badający sprawę namierzili i zatrzymali 30-letniego organizatora nielegalnego procederu. Śledczy szacują, że mieszkaniec powiatu cieszyńskiego od września 2009 roku do września 2012 roku mógł sfabrykować około 100 dyplomów, wzbogacając się na ich sprzedaży o blisko pół miliona złotych.

Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał na razie 10 zarzutów sfalszowania dokumentów. Na wniosek śledczych podejrzany został tymczasowo aresztowany. W ręce stróżów prawa trafił również 36-letni mieszkaniec Skoczowa, który pomagał w wytwarzaniu „lewych” dyplomów. Mężczyzna również usłyszał zarzut i został objęty policyjnym dozorem. Policjanci, w trakcie prowadzonych działań, zabezpieczyli do tej pory 35 gotowych dyplomów.

Śledczy planują przesłuchać jeszcze około 50 osób. Zarówno fałszerzom, jak i kupującym, którzy posłużyli się fałszywymi dokumentami, grozi teraz do 5 lat więzienia. Postępowanie w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Cieszynie.